Nr. 100. Kraków, piątek 3 maja 1912. Rocznik XXI.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Za granicą miesięcznie 2 M. 30 f., 2½ szyl., 70 cm. amer.

Oddzielnie w Krakowie 40 h z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedyńczego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. Telefon Nr. 396. Konto czekowe Nr. 34.095. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. Telefon Nr. 1354. Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Pierwszy Maja.

Międzynarodowe święto proletaryatu wypadło w tym roku imponująco. Doroczny przegląd armii robotniczej wykazał rozwój uświadomienia i poczucia solidarności w masach ludu pracującego i napełnił klasę robotniczą otuchą do dalszej walki.

W Krakowie

Pochód 1 Maja stał się już powszechnem świętem ludowem. Bez żadnej agitacyi krakowski lud pracujący obchodził je tradycyjnie powszechnem bezrobociem. Na wszystkich budowach, we wszystkich fabrykach, warsztatach, piekarniach bezrobocie było ogólne. Z dzienników nie wyszły „Naprzód“, „Głos narodu“ i „Nowiny“, a „Ilustrowany kuryer“ wyszedł w mniejszej objętości, zrobiony przez praktykantów.

Pogoda dopisała. Dzień był wprawdzie chłodny, ale słoneczny. Od wczesnego rana robotnicy z czerwonemi odznakami na piersiach, pojedynczo i grupami dążyli na plac przy ul. Żabiej, dokąd było zwołane zgromadzenie ludowe. Co chwila przeciągała przez miasto jakaś organizacya robotnicza z czerwonym sztandarem i emblematami, śpiewając „Czerwony sztandar“. Coraz większe tłumy zalegały plac przy ul. Żabiej, gdzie ustawiona była trybuna, udekorowana czerwono, umajona zielenią i kwiatami, otoczona przybywającymi wciąż sztandarami i emblematami organizacyj robotniczych. Mnóstwo publiczności ustawiło się na sąsiednim nasypie kolei obwodowej. Ogólna liczba uczestników pochodu wynosiła przeszło 15 tysięcy. W ciągu zgromadzenia nadeszła organizacya kolejarzy z własnym sztandarem, jakoteż towarzysze z Podgórza, którzy odbyli rano zgromadzenie w podgórskim Domu Robotniczym (przemawiał tow. dr Emil Bobrowski), a następnie ze sztandarami przyszli pochodem do Krakowa. Przybyli również grupami robotnicy żydowscy z Kazimierza, gdzie odbyły się rano dwa zgromadzenia: w sali tanich mieszkań przy ul. Bocheńskiej (P. P. S. D.) i w cyrku Edison (Ż. P. S. D.). Ogólną uwagę zwrócił porządnie uszykowany pochód robotników piekarskich z terminatorami na czele.

O godz. 11 rozpoczęło się zgromadzenie ludowe. Chór „Lutni robotniczej“ odśpiewał „Witaj drużyno“ i „Hasło“, poczem tow. Misiołek zagaił zgromadzenie. Przewodniczącymi wybrani zostali tow. Englisch i Misiołek, sekretarzami tow. dr Krzysztoń i Kurłówna, poczem chór odśpiewał „Międzynarodówkę“.

Tow. poseł dr Marek, powitany oklaskami, wygłosił mowę o znaczeniu święta 1 Maja i jego hasłach, podnosząc zwłaszcza międzynarodową solidarność proletaryatu i walkę o ubezpieczenie społeczne.

Przemawiała następnie tow. Tarnawska, która omówiła znaczenie udziału kobiet w ruchu robotniczym i wezwała towarzyszki do jaknajliczniejszego udziału w „dniu kobiet“ 12 maja.

Zgromadzeni jednogłośnie uchwalili rezolucyę Komitetu wykonawczego P. P. S. D., zawierającą żądania proletaryatu, poczem tow. Englisch zamknął zgromadzenie.

Uszykował się następnie pochód, który był jednym z największych, jakie kiedykolwiek odbyliśmy w Krakowie. Zajął on całą długość ul. Wolskiej; gdy czoło pochodu skręcało w Podwale koło uniwersytetu, wtedy jeszcze wynurzały się sztandary z ul. Żabiej. Na czele pochodu niesiono wielki sztandar partyjny, oraz dużą czerwoną tablicę z hasłami 1 Maja. Za nią szedł komitet partyjny, a dalej postępowała orkiestra, która przygrywała przez całą drogę.

Przez ul. Szczepańską wyszedł pochód o godzinie 1 w południe na Rynek, gdzie zgrupował się pod pomnikiem Mickiewicza, zajmując całą wschodnią połać Rynku. Tu chór odśpiewał „Pieśń pracy“ i „Marsz socyalistów“, poczem ze stopni pomnika przemówił tow. Misiołek, wzywając lud pracujący do dalszej wytrwałej walki. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zakończyła się demonstracya.

Po południu odbył się festyn ludowy w parku dra Jordana przy ogromnym udziale towarzyszów i towarzyszek. Przygrywały dwie muzyki. Tańce, zabawy towarzyskie i produkcye chóru „Lutni Robotniczej“ wypełniły program festynu. Równocześnie na boisku sportowem „Cracovii“ rozgrywał się match piłką nożną między Robotniczym Klubem Sportowym, a Akademickim Związkiem Sportowym; R. K. S. został pobity w stosunku 6:0; była to jedyna „klęska“, jaką ponieśliśmy w dniu 1 Maja. Wieczorem tłumy robotnicze w największym porządku wróciły do miasta.

We Lwowie

zebrali się robotnicy na uroczyste manifestacyjne zgromadzenie na pl. Gosiewskiego. Na wstępie odśpiewano i muzyka odegrała robotnicze hymny, poczem zgromadzenie zagaił tow. Hausner. Referat „O międzynarodowem braterstwie ludów“ wygłosił poseł Hudec. Imieniem młodzieży przemówił akademik Hudec, poczem nastąpił referat tow. Słoniowskiego „O 8 godzinnym dniu pracy“ i tow. Kuśaierza „O ubezpieczeniu społecznem“. Na placu Gosiewskiego zgromadzili się robotnicy polscy i ruscy; robotnicy żydowscy odbyli zgromadzenie na pl. Zbożowym. Referaty wygłosili tam dr Nussbrecher, Salamander i Necker. Na obu zgromadzeniach przyjęto rezolucyę. Po odbytem na placu Zbożowym zgromadzeniu przybyli robotnicy żydowscy na plac Gosiewskiego. Stąd ruszył pochód pod teatr, gdzie nastąpiły przemówienia. Popołudniu odbyło się w teatrze miejskim przedstawienie specyalnie dla robotników.

Na prowincyi.

W Bochni zgromadzenie odbyło się o godzinie

HONORYUSZ BALZAC.

Pułkownik Chabert.

(Ciąg dalszy).

— Czy nie u tego nieszczęśliwego człowieka, który klientom swoim ukradł ośmkroć sto tysięcy franków i zrujnował wiele rodzin, czy nie u niego odbyła się likwidacya testamentu Chaberta? Zdaje mi się, że widziałem to w aktach naszych Ferraudów.

— Tak jest — odpowiedział Crottat — byłem wówczas trzecim pisarzem. Ja sam akta likwidacyjne odpisywałem i dokładnie przestudyowałem. Róża Chapotel, małżonka i wdowa po Jacku, nazwiskiem Chabert, hrabim królestwa, właścicielu wielkiego krzyża legii honorowej. Pobrali się bez kontraktu ślubnego, żyli przeto w wspólnocie dóbr. O ile sobie przypominam, wynosiły aktywa sześćset tysięcy franków. Przed swojem ożenieniem się zrobił hrabia Chabert testament na korzyść paryskich szpitalów, w którym zapisywał im czwartą część majątku, jakiby posiadał w chwili swojej śmierci; fiskus dziedziczył drugą część. Dzięki pośpiechowi adwokatów odbyła się likwidacya, sprzedaż i podział. Przy likwidacyi potwór, rządzący wówczas Francyą, darował część, należącą się fiskusowi, wdowie po pułkowniku.

— Podług tego wynosiłby osobisty majątek hrabiego Chabert tylko trzykroć sto tysięcy franków?

— Naturalnie, mój stary! — odpowiedział Crottat. — Wy adwokaci macie naprawdę jasny umysł, chociaż nie chcą wam powierzać równoczesnego zastępstwa za jak i przeciw.

Hrabia Chabert, którego adres podanym był na pierwszem pokwitowaniu, wystawionem notaryuszowi, mieszkał w Faubourg Saint Marceau, Rue du Petit Banquier, u pewnego starego wachmistrza cesarskiej gwardyi, który obecnie był handlarzem mleka, a nazywał się Vergniaud. Przyjechawszy tam, musiał pan Derville udać się dalej piechotą, jeżeli chciał odszukać swego klienta, gdyż woźnica nie chciał za nic jechać po tak złej, niewybrukowanej ulicy. Rozglądając się wkoło, spostrzegł wreszcie adwokat w głębi tej uliczki, między dwoma parkanami, dwa źle z kamienia zbudowane słupy, przez przejeżdżające tędy wozy silnie uszkodzone. Słupy te dźwigały belek, w którym widniał wielki, czerwony napis: Vergniaud, handlarz mleka. Na prawo od tych słów widać było jaja, na lewo krowę, wszystko białą farbą bardzo pięknie namalowane. Brama była otwartą i bez wątpienia była taką przez cały dzień. Naprzeciw niej w głębi obszernego podwórza stał dom, jeżeli wogóle można tak nazwać jednę z tych chat, jakie spotykamy po przedmieściach Paryża, a które nie dadzą się porównać z niczem, nawet z najnędzniejszą chatą na wsi. Są one równie nędzne jak tamte, lecz nie posiadają jej poezyi. Chata wśród pól ma bądź co bądź pewien urok, jaki nadaje im świeże powietrze, zielona trawa, widok dalekich niw, wężowata droga, winnice, żywopłot, mech na słomianych dachach; lecz w Paryżu, pozbawione tego wszystkiego, są one jeszcze nędzniejszemi i smutniejszemi. Chociaż dopiero niedawno zbudowany, dom ten zdawał się chylić ku upadkowi. Ani jedna z jego części składowych nie odpowiadała w zupełności swemu przeznaczeniu; cały materyał pochodził z gruzów zburzonych domów. Na jednem oknie, zbitem z desek jakiegoś szyldu, czytał Derville: Magazyn towarów modnych. Okna były nierówne i w dziwny sposób osadzone. Jedna część domu stała wyżej, druga zapadała się w ziemię. Między bramą wjazdową a domem leżała wielka kupa nawozu, do której spływała woda deszczowa, jak również wszelkie nieczystości z domu. Mur, na którym stał ten nędzny dom, otaczały wokoło zakratowane paczki, w których króliki wydawały na świat swe liczne potomstwo. Na prawo od bramy znajdowała się stajnia dla krów, którą od domu mieszkalnego dzieliła tylko komora na mleko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Mleczarnia E. Dobrzyńskiej na Plantach

(obok Pałacu Biskupiego)

Już otwarta! Już otwarta!

7 wieczorem w „Czytelni Robotniczej“ przy udziale 300 osób. Referował tow. dr. Krzysztoń.

Tarnów. Pierwszy maja wypadł imponująco. Fabryki i warsztaty z bardzo nielicznymi wyjątkami stanęły. Po budowach nigdzie nie pracowano. Dla godnego uczczeniu święta robotniczego wydelegowało starostwo większą jak zwyczajnie straż honorową, bo aż kilkudziesięciu żandarmów i policyantów.

Zgromadzenie odbyło się w teatrze kinematograficznym Heliosie. Teatr był szczelnie nabity. Uczestników było przeszło 2000 między nimi po raz pierwszy mnóstwo żon robotniczych. Do prezydyum wybrani zostali: tow. Bonczal, Glica, Anioł i Misaczek. Referowali tow. Strzałkowski i tow. Fensterblau. Po zgromadzeniu odbył się wspaniały pochód przeszło 3000 osób. W czasie pochodu słychać było uwagi od osób stojących zdala od partyi: Trudno! nie może być inaczej! skoro tak wszę dzie, to i nas tego ruchu nikt nie powstrzyma!

Pochodem kierował niestrudzony nasz towarzysz Strzałkowski. Wspaniała ta manifestacya zakończyła się wesołą zabawą w ogrodzie miejskim wśród dźwięków muzyki i tańców.

W Libiążu po raz pierwszy obchodzono zupełnem bezrobociem święto robotnicze. Na 800 górników zaledwie kilku zgłosiło się do pracy, których oczywiście sztygarzy odesłali do domu. Zgromadzenie odbyło się pod gołem niebem; o święcie 1 Maja referował tow. Müller z Krakowa. Uroczystość robotnicza wywarła wielkie wrażenie w całej wsi.

(Dalsze sprawozdania z prowincyi zamieścimy jutro).

Na Śląsku i pograniczu morawskiem

święcił proletaryat polski dzień 1 Maja nadzwyczaj uroczyście i okazale. Rzadko gdzie uroczystość majową obchodzi proletaryat tak wspaniale i świątecznie, jak górnicy w tut. zagłębiu. Na wszystkich szybach ustała wszelka praca, robotnicy innych zawodów również porzucili robotę. Jedynie huty witkowickie i koksownie z powodu niesłychanego teroru dyrektorów i kierowników, uprawianego od lat całych, dotychczas nie mogą jeszcze ogólnem bezrobociem demonstrować wspólnie z całym proletaryatem w dniu międzynarodowego święta. Spodziewać się należy, że i tam wkrótce zdobędą sobie robotnicy to prawo, jakie posiada już proletaryat zatrudniony w innych przedsiębiorstwach, tembardziej, że wielu robotników pracujących na koksowniach już w tym roku świętowało w dniu 1 Maja.

Główne uroczyste wiece ludowe w zagłębiu węglowem odbyły się w Mor. Ostrawie i Orłowej. Do Mor. Ostrawy na wiec ludowy który obradował pod gołem niebem na Siennym targu, przybyli robotnicy w pochodach z muzyką i sztandarami ze wszystkich gmin pogranicza śląsko-morawskiego. Na czele pochodu z każdej gminy postępowała muzyka, poczem cho rąży, następnie uroczyście przystrojone dzieci robotnicze, kobiety, członkowie stowarzyszeń „Siła“, organizacyj zawodowych i politycznych, z tablicami, na których wypisano żądania robotnicze. Szczególną uwagę zwracały liczne zastępy „Siły“ z Hermanic z własną muzyką, Polskiej Ostrawy, Muglinowa, Mor. Gór., Przywozu, przedewszystkiem „Siła“ z Michałkowic, która w tym roku po raz pierwszy wystąpiła w mundurach.

Na Siennym targu zebranych było w chwili otwarcia wiecu więcej jak 15.000 ludzi. Przemawiano równocześnie z trzech trybun. Polską trybunę, ozdobioną sztandarami i tablicami, otoczyło zwartem kołem 8—10 tysięcy robotników polskich. Po zagajeniu zgromadzenia przez tow. Serwatkę i wybraniu do prezydyum tow. Litwina, Szwenka i Struża, przemawiał, przywitany żywymi oklaskami poseł tow. Klemensiewicz. Z czeskiej trybuny przemawiali tow. Stein z Wiednia i Pergl, a z niemieckiej tow. Dr. Haas. Wiec zakończono uchwaleniem rezolucyi Komitetu Wykonawczego, poczem uformował się pochód, który przeszedł głównemi ulicami Mor. Ostrawy stąd do ulicy Mostowej, gdzie się rozwiązał. Podczas pochodu demonstra-cyjnego przygrywały liczne kapele.

Do Orłowej przybyli robotnicy z całego zagłębia karwińskiego w pochodach z muzyką i sztandarami. Tak w pochodach jak i na wiecu było bardzo dużo kobiet. Ilość uczestników zgromadzenia, które odbyło się w Rynku, wynosiła 16—18 tysięcy.

Pod przewodnictwem tow. Bujoka i Wasyla przemawiali tow. Reger, Kłuszyńska, Stein, Cinger, Klemensiewcz i Bonczek, poczem uchwalono rezolucyę. Po wiecu wrócili towarzysze w pochodach przy dźwiękach muzyki do swoich gmin.

Dalsze zgromadzenia w zagłębiu węglowem odbywały się w Błędowicach dolnych o 3 po południu w ogrodzie domu spółki spożywczej, gdzie przemawiali tow. dr Kunicki, Papuga i Brda i w Frysztacie o godzinie 3 po południu, na którem referaty wygłosili tow. Reger i Kłuszyńska.

Prócz tego odbyły się zgromadzenia w Boguminie (referowali tow. dr Seidl i Cingr), w Trzyńcu (referenci tow. Kantor i Bonczek), w Jasienicy, Cieszynie i Dziedzicach. Po południu i wieczorem we wszystkich gminach odbyły się koncerty ludowe, połączone z zabawą, wieczorki muzykalno-wokalne, lub też przedstawienia amatorskie.

W Wiedniu.

Socyalno-demokratyczni robotnicy obchodzili wczoraj uroczystość 1 maja. Przed południem odbyło się 5 zgromadzeń w tem 9 czeskich (centralistycznych) 4 polskie i 1 ukraińskie. Na zgromadzeniach referowano o znaczeniu obchodu 1 maja. Zgromadzenia przyjęły rezolucyę wyrażającą się przeciw hecy narodowościowej, przeciw zbrojeniom i wojnie, wyrażającą radość z powodu zwycięstwa przy wyborach w Niemczech, oraz przebiegu walki o płacę angielskich górników, żądającą 8 godzinnego dnia roboczego, powszechnego i równego prawa głosowania w gminie i kraju, rozwinięcia ustawodawstwa ochronnego dla robotników, ubezpieczenia społecznego, uwolnienia od ceł środków żywności. Zgromadzenia miały przebieg spokojny. Po południu udali się uczestnicy obchodu do „Prateru“ do wyznaczonych przedtem lokali.

W „Praterze“ w jednym z lokali strzelił ślusarz maszynowy do swego kolegi, z którym się rano poróżnił, trzy razy z rewolweru. Powodem strzałów była odmowa wynagrodzenia za przerwany łańcuszek do zegarka podczas przedpołudniowej sprzeczki. Utrzymujący porządek w pochodzie oddali strzelającego policyi. Po drodze musieli utrzymujący porządek bronić sprawcę przed oburzonym tłumem.

Strejk z powodu 1 maja.

Hamburg. Komitet robotniczy fabryk „Wulkan“ orzekł onegdaj, że robotnicy mają w dniu 1 maja świętować. Związek pracodawców „Hamburg-Altona“ postanowił, jak poprzednich lat, wykluczyć wszystkich świętujących robotników na 10 dni. Zakłady „Wulkanu“ ogłosiły tę uchwałę plakatami. We wtorek wszyscy robotnicy bez podania powodu z inicyatywy organizacyi socyalnodemokratycznej przestali pracować.

W Paryżu.

Liczba robotników, świętujących z powodu 1 maja, była w Paryżu dość znaczną, na prowincyi mniejszą. Do wieczora nie przyszło do zajść.

Delegacye.

Wiedeń, 1 maja.

Delegacya austryacka

zebrała się we wtorek na posiedzeniu.

Del. Sustersicz zakwestyonował legalność obrad delegacyi węgierskiej, w której biorą udział posłowie z Chorwacyi, mimo że sejm tamtejszy został rozwiązany.

Na posiedzeniu komisyi finansowej hr. Berchtold powtórzył exposé złożone w delegacyi węgierskiej, poczem uchwalono 6 miesięczne prowizoryum budżetowe.

Delegacya węgierska.

W komisyi „czwórki“ minister spraw zagranicznych hr. Berchtold wygłosił exposé, w którem omówił stosunek Austro-Węgier do innych państw. Obszernie omówił stosunek do Turcyi i stanowisko wobec wojny włosko-tureckiej i zapewnił, że ze strony Włoch nie należy się obawiać zakłócenia spokoju na Bałkanach.

Następnie minister wojny Auffenberg omawiał konieczność uchwalenia ustaw wojskowych, zaś wspólny minister skarbu Biliński omawiał sprawy Bośni.

Parlament.

Wiedeń, 1 maja.

Na wtorkowem posiedzeniu Izby posłów prowadzono dyskusyę nad wnioskiem w sprawie polepszenia płac urzędników i służby pocztowej

W obronie urzędników galicyjskich

stanął poseł German, polemizując z Breiterem.

Mowa posła tow. Moraczewskiego.

Poseł tow. Moraczewski podniósł, że tradycye poczty austryackiej, datujące się jeszcze z czasów Maksymiliana I, są bardzo dobre. Poczta była wtedy jedną z najpierwszych i najlepszych w Europie. Ale w Austryi zachowują się tradycye, choć one są już przestarzałe i nie odpowiadające potrzebom. Austrya pod względem gęstości urzędów pocztowych zajmuje 13 miejsce w Europie, a gorzej jeszcze ma się rzecz z urzędami telegraficznymi i telefonicznymi. Mówca wskazuje na ogromny wzrost obrotu pocztowego w Austryi i ogromny zysk, jaki daje zakład poczt i telegrafów. Dał on w latach 1900—1909 razem okrągło 110 milionów koron. Z tego użyto 60 milionów na inwestycye tak, że zarząd poczt w każdym razie ma jeszcze do rozporządzenia 50 milionów. Do tego przyłącza się jeszcze to, że czysty zysk roczny wzrasta. Z tym ogromnym wzrostem ruchu nie szła w parze liczba urzędników pocztowych, którzy zostali obciążeni, podczas gdy ich płace nie doznały podwyższenia, ba nawet przeciętnie o 30% zmniejszyły się. Tylko tem przeciążeniem urzędników można tłómaczyć czysty zysk.

Mowca domaga się stworzenia pragmatyki służbowej dla służby pocztowej, któraby regulowała jej stosunek do zarządu pocztowego. Dalej występuje za podwyższeniem płac, jak to w małych rozmiarach zawarte jest w uchwałach komisyi. Jeżeli zważy się drożyznę i dzisiejsze skromne płace urzędników pocztowych, to podwyższenia o 20% nie można nazwać wielkiem. Odpowiada to najskromniejszym wymogom. Dzisiaj personal jest wyzyskiwany, a skutkiem tego jest, że skargi publiczności przeciwko zarządowi poczt wzrastają.

Specyalnie liczne skargi zdarzają się na zarząd poczt w Galicyi. Kraj ten jest przez zarząd pocztowy najgorzej traktowany. Liczba urzędów pocztowych powinna tam być podwojona, a personal o 50% pomnożony, aby mogły tam nastać takie stosunki jak w Austryi zachodniej. Z tego powodu stawia mowca rezolucyę wzywającą rząd, aby liczbę urzędów pocztowych i personalu pocztowego odpowiednio do wzrosłych potrzeb ludności pomnożył.

Po zapytaniach do prezydenta posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w piątek.

Sprawa chełmska w Dumie.

Petersburg. Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Dumy znajdowało się trzecie czytanie przedłożenia chełmskiego. Posłowie polscy obecni byli prawie wszyscy; również nacyonaliści przybyli w wielkiej liczbie, wśród nich hr. Bobrinskij i biskup Eulogiusz. Ostrą debatę wywołała propozycya Polaków, aby przedłożenie odesłać z powrotem do komisyi, ponieważ podczas obrad w komisyi przy drugiem czytaniu nie pozwolono wnioskodawcom, którzy wnieśli poprawki,

Dobry apetyt! Zdrowy żołądek mamy, a żadnego gniecenia żołądka, żadnych boleści, odkąd używamy przeczyszczających pigułek rumbarbarowych Fellera z marką „Elsapillen“. Mówimy Wam z doświadczenia, spróbujcie takowych także, one regulują stolec, ułatwiają trawienie, działają przeciw kurczom i krew polepszają. 6 pudełek franko 4 kor. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 260 (Kroacya).

Model 1912 ›YOST‹ amerykańska maszyna do pisania z pismem zupełnie widocznem pisząca bez taśmy. Główny Skład Filia Akcyjnego Towarzystwa maszyn do pisania Lwów, Kopernika 20. Tel. 14. Cenniki gratis i franco. Demonstruje się w każdej miejscowości bez przymusu kupna. Model 1912

...na motywowanie swoich wniosków i poprawki wszystkie razem odrzucono.

Poseł Dymsza (Polak) nazwał postępowanie komisyi naruszeniem regulaminu Izby.

Biskup Eulogiusz gwałtownie sprzeciwia się temu. Poprawki miały charakter szyderstwa. (Wrzawa na lewicy, oklaski na prawicy i u nacyonalistów).

Poseł Harusewicz (Polak) zaprzecza, jakoby Koło polskie żywiło jakieś zamiary obstrukcyjne. Polacy mieli sposobność często rozsadzić komisyę, lecz tego nie uczynili. (Słusznie! na lewicy, wrzawa na prawicy). Koło polskie ma prawo żądać dotrzymania postanowień regulaminu Izby. Jeżeli się już mówi o szyderstwie, to może o niem być mowa tylko w tej formie, że drwi się z zastępców Polaków.

Przewodniczący komisyi Antonow nazywa ataki na komisyę nieuzasadnionymi, gdyż regulamin Izby nie rozciąga się na komisyę. Oświadcza, że jako prezydent komisyi nie mógł zachęcać do obstrukcyi.

Propozycyę Polaków odrzucono 150 głosami przeciw 69, a Duma przeszła do trzeciego czytania przedłożenia chełmskiego.

Petersburg. Także przy trzeciem czytaniu przedłożenia chełmskiego rozwinęła się bardzo żywa dyskusya, w której brali udział wyłącznie posłowie polscy.

Referent Czichaczew (nacyonalista) wygłosił końcowe przemówienie i zaproponował, aby nad pierwszemi dwiema częściami przedłożenia obradować równocześnie.

Posłowie Parczewski i Harusewicz protestują przeciw temu.

Propozycyę referenta przyjęto.

Ponieważ postawiono wniosek, aby czas przemówień skrócić do 10 minut i w ten sposób zakończyć dyskusyę, opuściła opozycya grupami salę obrad. (Wrzawa na prawicy).

Poseł Zamysłowski woła: Dlaczego czynicie Izbę niezdolną do powzięcia uchwały?

Przewodniczący zarządza głosowanie nad wnioskiem, który przyjęto 138 głosami przeciw 12. Izba jest więc zdolną do powzięcia uchwał.

Wszystkie poprawki Duma odrzuciła i przyjęła pierwsze dwie części przedłożenia w redakcyi drugiego czytania.

Wojna włosko-turecka.

O otwarcie Dardanelów.

Konstantynopol. W odpowiedzi na notę rosyjską oświadczyła Porta między innemi, że gdyby Włosi nie byli przecięli kablu w archipelagu, Porta mogłaby mieć dokładne wiadomości o ruchach floty włoskiej i nie byłoby takich trudności co do otwarcia Dardanelów.

Petersburg. Z rosyjskich kół dyplomatycznych komunikują, że sprawa otwarcia cieśniny Dardanelskiej dla okrętów rozstrzygnięta będzie w najkrótszym czasie. Zapewniają, że po drugiej nocie rosyjskiej, rząd turecki nie będzie już przedłużał rokowań i uczyni zadość żądaniom rosyjskim.

Konstantynopol. Kilka dzienników potwierdza, że Rada ministeryalna, zwołana na środę dn. 1 maja, uchwali prawdopodobnie ponowne otwarcie Dardanelów dla żeglugi.

Uchwalenie otwarcia Dardanelów.

Konstantynopol. Rada ministrów uchwaliła otworzyć Dardanele i wydała władzom wojskowym odpowiednie wskazówki. Zarazem zastrzegła sobie Porta prawo ponownego zamknięcia cieśniny, jeżeli się to okaże koniecznem. Dalszym warunkiem swobodnego przejazdu przez Dardanele jest przestrzeganie skrupulatne przez przepływające parowce przepisów o przeprowadzaniu okrętów przez przewodników, znających rozkład min.

Katastrofa okrętowa.

Konstantynopol. Parowiec „Texas“, należący do grecko-amerykańskiego Towarzystwa żeglugi, który jechał do Saloniki, wyjeżdżając z portu w Smyrnie, najechał na minę i zatonął natychmiast. Z 152 podróżnych, którzy się znajdowali na pokładzie, uratowano 92 osób, które są po części ranne.

Berlin. Według telegramu „Local Anzeigera“, katastrofa parowca „Texas“ jest wprawdzie straszną, jednak liczba ofiar była przesadzona. Na parowcu „Texas“ znajdowało się 139 osób; uratowało się 70. Pierwszy kapitan ciężko ranny, inni oficerowie okrętu zginęli wszyscy.

Konstantynopol. O katastrofie okrętu „Texas“ donoszą, że do wczoraj wiadomem było, iż uratowano 67 osób, zaś 69 zginęło. Oficyalne sprawozdanie przypisuje winę katastrofy kapitanowi okrętu. Według obiegających wersyj, „Texas“ nie najechał na minę, lecz został ugodzony granatem. Ponieważ okręt „Texas“ nie jechał wskazaną drogą, forty nadbrzeżne dały najpierw dwa ślepe strzały, a potem cztery ostre. Czwarty strzał ugodził okręt i spowodował wybuch wielkiego kotła.

Paryż. Do tutejszych dzienników donoszą ze Smyrny, że z pasażerów okrętu „Texas“ uratowano 80 osób.

Konstantynopol. „Sabah“ zaznacza, że winę katastrofy okrętu „Texas“ ponosi kapitan okrętu, który podczas katastrofy był pijany.

Druga katastrofa okrętowa.

Konstantynopol. Mały parowiec będący w służbie admiralicyi, „Semendre“, najechał na minę i wyleciał w powietrze. Kapitan i 12 marynarzy, w tem 2 Ormian zginęło; tylko 1 marynarz uratowany.

Proces hr. Ronikiera.

Na posiedzeniu onegdajszem sądu zostało postępowanie dowodowe zamknięte. Z poprzedzających zamknięcie momentów najciekawszem było wyjaśnienie przez Ronikiera jego konszachtów z mętnemi indywiduami w więzieniu.

Co do stosunków z eksburmisrzem Kamieńcem tłómaczy oskarżony, iż ów Kamieniec obiecywał mu jakoby wywiedzenie się od Zawadzkiego, kto zamordował młodego Chrzanowskiego oraz odszukanie jakiegoś popa i urzędnika, z którymi, jak to zeznał R., jechał z Lublina do Chełma.

Jako honoraryum za te czynności zażądał Kamieniec weksli.

Zauważywszy, że Kamieniec zbliżył się do bandyty Ryttera — Ronikier, jak zeznaje, stracił doń zaufanie, a później przekonał się, że ów Kamieniec jest szantażystą.

W mieszany do sprawy bandyta Rytter oburza się przed sądem na Kamieńca, któremu w więzieniu pożyczał pieniądze i odzież i teraz — mówi — „bardzo mi przykro widzieć tego oszusta w moim garniturze“. Rytter twierdzi, że specyalnością jego była kradzież, a bandytyzmem nigdy się nie trudnił, i że Kamieniec nawet proponował mu po odsiedzeniu kary kombinacye bandyckie z wymuszeniem weksli za pomocą rewolweru, ale on takie pomysły odrzucił ze wstrętem.

Co się tyczy trucizny i przygotowań Ronikiera do ucieczki pomocnik naczelnika więzienia Szumowski zeznał, że w celi Ronikiera znalazł przy rewizyi kilka uzbieranych proszków veronalu, które wobec skarg na bezsenność lekarz zapisywał oskarżonemu.

Podczas sprawy w sądzie okręgowym znaleziono w tejże celi rewolwer, piłkę, co świadczyło o przygotowaniach do ucieczki.

Obrona zwraca uwagę, że w owym czasie, gdy Ronikier przebywał ustawicznie w sądzie, mogła to być sztuczka prowokatorska.

KRONIKA.

Kraków, 2 maja

Nowiny krakowskie.

Z Uniwersytetu ludowego. Na kursach buchalteryi i stenografii, urządzonych przez Uniwersytet ludowy, odbył się w dniach 15 i 22 kwietnia egzamin w obecności delegatów Izby handlowej dra Joseferta i dra Beresa, p. Józefa Dunkenbluma, kierownika kursów, pp. Stanisława Fromowicza, Seweryna Przybyszewskiego, Wróblewskiej i Radlińskiej z zarządu Uniwersytetu ludowego. Świadectwa otrzymali pp. Stanisława Dąbrowska, Róża Wettsteinówna, Rozalia Deresiewiczówna, Władysława Zającówna ze stenografii; Stefan Kornblum, Marya Kasznicówna, Mendel Halmann, Abraham Wasserberger, Bela Holzerówna, Stefania Szpiczyńska z buchalteryi; Helena Schuldenfreiówna, Gustawa Gipfelówna ze stenografii i buchalteryi.

Podrożenie wędlin. Z dniem wczorajszym kartel masarzy znacznie podwyższył ceny wędlin. Zwyżka jest bardzo wielka, wynosi bowiem 20 do 30 halerzy na kilogramie. Szynka, której kilogram dotąd kosztował 4 kor. 64 hal., obecnie kosztuje 4 korony 80 hal.; kiełbasa krajana (dotąd 2 korony 48 hal. za kilogram) obecnie 2 kor. 80 hal., a więc podrożała o 32 hal.; polędwica, której cena za kilogram wynosiła 4 kor. 64 hal., obecnie kosztuje 4 kor. 80 hal. i t. d. Masarze tłómaczą podrożenie wędlin brakiem trzody i podwyższeniem jej cen.

Z teatru miejskiego komunikują nam: W sobotę wystawia teatr krakowski nową komedyę Karola Rösslera „Milionerzy“, przedstawiającą historyę rozwoju wszechświatowej firmy Rotschildów od skromnych jej początków w Frankfurcie nad Menem, w domu przy Judengasse“. „Milionerów“ noszących w oryginale niemieckim tytuł „Die fünf Frankfurter“ przyjęła krytyka z żywem zainteresowaniem, podnosząc trafną charakterystykę typów i zręczny bieg akcyi. W ostatnich czasach wcielił nową komedyę do swego repertuaru wiedeński Burgtheater, w którym grywaną jest dotąd z rosnącem ciągle powodzeniem.

Losowanie pożyczki miejskiej. Wczoraj odbyło się VI losowanie pożyczki gminy m. Krakowa w nominalnej wartości 23,600.000. Wylosowano następujące obligacye:

Serya A. Nr. 2793, 834 882, 4396, 1977, 2187, 1494, 1204, 3113, 473, 1255, 2544 po 200 koron. Serya B Nr. 2337, 1125, 66, 653, 180 po 1000 K. Serya C Nr. 2315, 769, 176, 2212, 734, 1842, 2828, 2869 po 2000 K. Serya D. Nr 431, 336 po 5000 K. Serya E Nr. 824, 737 po 10.000 K.

Tramwaj krakowski w r. 1911. Onegdaj odbyło się roczne zgromadzenie akcyonaryuszy krakowskiej spółki tramwajowej w obecności 11 radców miejskich, jako reprezentantów gminy w Krakowie posiadającej większość akcyi. Sprawozdanie z czynności w roku zeszłym przedłożył dyrektor Fischer.

Według sprawozdania odbyto zeszłego roku 1,147 248 klm. wozowych, przewieziono 8,493.700 osób, czysty dochód wynosił 756 338 koron, rozchody 504 005 kor. Zysk 229 596 kor., dywidenda 4½%. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i udzielono Radzie nadzorczej absolutoryum. Następnie dyrektor Fischer przedłożył sprawę budowy nowej linii: trzeci most, Starowiślna, Gertrudy, place Franciszkański i Dominikański, Zwierzyniecka, Kościuszki, klasztor Norbertanek. Linia będzie miała długości 3 i pół kilometra i połączy miasto z zachodniemi dzielnicami. Linia będzie dwutorowa o torze normalnym. Budowa rozpocznie się w Lipcu b. r., a może być ukończona w pierwszej połowie października. Nowe wozy w liczbie 10, uchwaliła Rada zamówić w fabryce w Sanoku. Rada zawiadowcza przyjęła wnioski co do budowy nowej linii i uchwaliła podwyższyć kapitał akcyjny o 1,600 000 kor. na budowę tej linii.

Biuro c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej przeniesiono z dniem 1 maja do budynku przy kościele św. Idziego, ul. Podzamcze 1.

VI Zjazd techników polskich. W myśl uchwały Stałej Delegacyi z dnia 10 kwietnia 1911 r. i 8 stycznia 1912 r. VI Zjazd techników polskich, który odbędzie się w czasie od 12 do 16 września b. r. w Krakowie, obejmie między innemi I Zjazd zawodowy techników pracujących na polu budowy i hygieny miast. — Komitet tego Zjazdu zwraca się do Kolegów, zainteresowanych w sprawach budowy, uzdrowotnienia i gospodarki naszych miast w dziale technicznym, z usilną prośbą o wzięcie udziału w Zjeździe i jego pracach. Poszczególnie poruszane będą tematy: 1. Budowa miast, 2 Kanalizacya, 3. Wodociągi, 4. Oświetlenie, 5. Nawierzchnia miejska, 6 Komunikacye miejskie, 7. Hygiena miast (czyszczenie, walka z kurzem, z dymem), 8. Ogrzewanie i wentylacya, 9. Łaźnie publiczne (pralnie). 10. Szpitalnictwo, 11. Rzeźnie i targowiska, 12. Miejska gospodarka gruntowa (parcelacya), 13 Miasto jako przedsiębiorca (ce-

Nowo otwarta Wędliniarnia przy ul. Długiej L. 7
obok gmachu Izby handlowej — poleca
wędliny koszerne wszelkiego rodzaju, specyalnie zaś gorące kiełbaski, kiełbasę, mostek it. d. najprzedniejszej jakości po cenach umiarkowanych.
Polecając się łaskawym względom kreślę się z wysokiem poważaniem
M. BIRNER.

Upraszamy o odnowienie prenumeraty na maj.

gielnia, fabryki wyrobów betonowych etc.), 14. Administracya miejska w powyższych działach i udział w niej techników.

Wnioski i referaty zgłaszać można do 1 lipca b. r. Wszelkich informacyi udziela sekretarz Komitetu p. inż. Jan Fiszer lub zastępca p. inż. Stefan Szempliński, Kraków, Magistrat, Budownictwo miejskie, Kanalizacya miasta.

Kongres chemików. We wrześniu b. r. odbędzie się w Waszyngtonie i Now. Jorku 8 międzynarodowy kongres chemii stosowanej. Ze względu na doniosłość naukową i przemysłową tych zjazdów, odbywających się co trzy lata (poprzedni zjazd obradował w roku 1909 w Londynie), we wszystkich państwach potworzyły się komitety organizacyjne miejscowe, aby chemikom wszystkich narodowości zapewnić odpowiedni udział. W Austryi do prezydyum ogólno-austryackiego komitetu organizacyjnego wszedł z Polaków, jako wiceprezydent, prof. dr Leon Marchlewski.

Oprócz komitetu ogólnego, utworzono oddzielnie sekcye czeską i polską. Prezydyum komitetu polskiego tworzą: przewodniczący prof. dr St. Tołłoczko (Lwów), zastępcy przewodniczącego prof. dr Ludwik Brunner (Kraków) i prof. dr Wiktor Syniewski (Lwów), sekretarz docent dr Wiktor Lampe (Kraków).

Zachęcając kolegów chemików do możliwie licznego udziału w kongresie, prezydyum sekcyi polskiej uprasza o zgłaszanie referatów na ręce sekretarza, dra Lampego (Żabia 3, Zakład chemii rolniczej) w Krakowie. Wszelkie informacye, dotyczące kongresu jakoteż udogodnień w podróży, będą ogłoszone później publicznie.

Do kobiet polskich. Dwadzieścia pięć lat Towarzystwo pomocy naukowej dla Polek imienia Kraszewskiego w Krakowie spełnia zadanie, które określa sama jego nazwa, od dwudziestu pięciu lat, zdobywając z największym wysiłkiem grosz ofiarny, ma ciągle otwartą dłoń dla niedostatku, który się gnieździ na poddaszach, zamieszkiwanych przez polskie studentki.

Z drobnych, z trudem ściąganych ofiar wypłaciło Towarzystwo dziesiątki tysięcy na stypendya i wsparcia. I ciągle otwiera się przed niem nowa, niewypełniona próżnia. Niepodobna jej zapełnić doraźną ofiarnością, która zawsze będzie spoczywała na kruchych podstawach. Tylko trwałe jakieś dzieło może skutecznie zadanie rozwiązać. Takiem dziełem powinien stać się D o m a k a d e m i c k i d l a p o l s k i c h s t u d e n t e k w Krakowie.

Przed trzema laty Towarzystwo nasze podjęło myśl budowy tego domu. Na jego przyszłe upragnione mury ofiarowuje całe swe mienie, jakiem rozporządza: kilkanaście tysięcy koron. Ideą jego zdołało zainteresować światły i tak ofiarny zawsze zarząd miasta Krakowa, który uczynił nadzieję bezinteresownego oddania kawałka gruntu pod budowę.

Akcya nie jest już wyłącznie papierową — uzyskała podstawy, na których może się dalej pomyślnie rozwinąć. Ogół polski nie może, nie powinien odmówić jej swej pomocy. Do ogółu tego odzywamy się: Pomóżcie wznieść dach nad głową tych młodych istot, które się rwą do źródeł umysłowego życia, które jutro stanowić będą elitę polskiego świata kobiecego! Niechaj lata nauki nie przechodzą im w nędzy, która na zawsze zostawić musi po sobie moralne i fizyczne ślady!

Czcimy rok K r a s z e w s k i e g o, którego wielkie imię, jako symbol odrodzenia przez pracę, wzięłyśmy za godło naszego Towarzystwa. Domowi akademickiemu dla Polek pragniemy dać jego miano. Niechaj mury tego Domu staną się trwałym pomnikiem pamięci wielkiego pisarza. Niechaj wszyscy, którzy go uczcić pragną, pospieszą rzucić cegiełkę ofiarną do tego pomnika.

Towarzystwo nasze niesie pomoc studentkom polskim b e z r ó ż n i c y z a b o r ó w — do współdziałania więc całej Polski się odwołujemy. Apelujemy zatem do tych z pośród kobiet naszych, które same przeszły akademickie studya i które najbardziej odczuć powinny niedolę tych studenckich, apelujemy do wszystkich zamożnych, w dostatku żyjących kobiet, które nie powinny zostać głuche na niedostatek swoich sióstr młodszych i uboższych.

W tym starym królewskim grodzie, z którego przesławnej Wszechnicy tyle wychodzi kobiet — lekarek, kobiet nauczycielek, musi powstać Dom akademicki dla ubogich studentek polskich — jedyny taki Dom na całym obszarze naszej Ojczyzny. O pomoc w tem dziele prosimy gorąco w nadziei, że głos nasz nie przebrzmi bez oddźwięku. Towarzystwo nasze służy wyjaśnieniami i wskazówkami wszystkim, którzy chcieliby bądź indywidualnie, bądź korporacyjnie dopomódz naszym wysiłkom.

Za wydział Towarzystwa pomocy naukowej dla Polek im. Kraszewskiego w Krakowie:

Przewodnicząca dr Z. Daszyńska-Golińska (ul. Pijarska 3), zast. przewodniczącej: Kamila Chołoniewska (Bonerowska 12), sekretarka Stanisława Olszewska (św. Filipa 3), skarbnik prof. dr Napoleon Cybulski (Karmelicka 16).

Ze sportu. Klub sportowy „Cracovia" rozegra 5 maja zawody z „Germanią", mistrzowską drużyną Wrocławia.

W jesiennym sezonie drużyna reprezentatywna wrocławska w nierozstrzygniętem spotkaniu z „Cracovią 1 : 1, dała korzystne wyobrażenie o poziomie tamtejszych klubów.

Bilety członkowskie nabywać można codziennie w kasie parkowej, począwszy od wtorku aż do niedzieli, sprzedaż w niedzielę trwa do godziny 11 przed południem. Biuro klubu od 2 maja przenosione zostaje również do budynku kasowego w Parku gier, którego adres dla listów brzmi: „Zwierzyniec, Park „Cracovii" lub „Kraków X Park „Cracovi".

Uroczysty wieczór ku uczczeniu Konstytucyi 3 Maja urządza Ognisko nauczycielskie w sobotę dnia 4 b. m. Wstęp dla członków bezpłatny. Początek o godz. 7.

Z krajowego Związku turystycznego. Z powodu licznych zapytań kierowanych do Związku co do zwiedzania salin w Wieliczce w dniu Zielonych świąt, zwracamy uwagę interesowanych, że salin w święta te, jak w ogóle w niedziele i dni świąteczne zwiedzać nie można. Saliny otwarte są dla publiczności tylko w dni powszednie, a bilety wstępu są do nabycia na miejscu w kasie salinarnej. Wycieczki szkolne, chcące uzyskać pewne zniżki w opłacie wstępu, muszą wnieść prośbę do c. k. krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Losowanie sędziów przysięgłych odbyło się wczoraj w sądzie krajowym karnym. Wylosowani zostali jako przysięgli g ł ó w n i wylosowani: 1. Albiński Stanisław, wł. r.; 2. Brahmer Józef, buchalter; 3. dr Caro Leopold, adwokat; 4. Czarnecki Melchior, kapitalista; 5. Duda Antoni, rolnik z Zabierzowa; 6. Dutkiewicz Marceli, kupiec; 7. Frist Henryk, kupiec; 8. Galiszkiewicz Jakób, wł. r.; 9. Grabowski Aleksander, masarz; 10 Głąbiński Józef, urz. Tow. wzaj. ubezp; 11. Grosse Jul., kupiec; 12. Grünberg Jakób, wł. cegielni w Podgórzu; 13. Kamecki Cypryan, wł. r.; 14. dr Krzetuski Karol, prokurent Banku hipotecznego; 15. Kocipiński Kazimierz, wł. r.; 16. Laub Gabryel, kupiec z Bochni; 17. Markus Karol, wł. r. i blacharz; 18. Nawratil Ryszard, urz. Banku kraj.; 19 dr Nieć Władysław, kupiec; 20. Parafiński P. wł. r.; 21. Pałka Wilhelm, wł. r. w Podgórzu; 22. Pijanowski Czesław, wł. fabryki; 23 Pochwalski Bogumił, urz. Tow, wzaj. ubezp; 24. Raźny Jan, rolnik z Krzesławic; 25. Rybowski Adam, urz. Banku austro-węg; 26 Rychwicki Bazyli, urz. Tow. wzaj. ubezp; 27. Stankiewicz Julian, blacharz; 28 Stankiewicz Franciszek, wł. r. w Podgórzu; 29. Ścisło Stanisław, kowal w Bochni; 30 Śliwiński Józef, wł. Kosocic; 31. Schlosser Ozyasz, wł. r. w Bochni; 32. Szczurkowski Cypryan, kupiec; 33. Tabor Antoni, wł. r.; 34 Turbas Jakób, rolnik w Bieńczycach; 35. Uznański Karol, ślusarz; 36. Zdanowicz Zdzisław, kupiec.

Jako przysięgli zastępcy: 1. Czerwiński Aleksander, agent handlowy; 2. Friedman Jakób, kupiec; 3. Grodzki Feliks, kupiec; 4. Heiduk Antoni, kupiec; 5. Neiger Salomon, handlarz koni w Balicach; 6. Prochownik Piotr, wł. r. w Podgórzu; 7. Sadowiński Stanisław, przemysłowiec; 8 Sądel Jan, wł. r.; 9. Weinberg Berisch, wł. realności.

Proces przeciw prof. Piltzowi. Profesor dr Piltz jest dyrektorem zakładu wychowawczego dla dzieci nerwowych. Zakład ten mieści się przy ul. Kopernika i jest własnością spółki: dr N i e ć, ks. C a p u t a i prof. P i l t z. Od początku istnienia tego zakładu, t. j. od jesieni roku zeszłego całe kierownictwo i cała praca prowadzoną była przez kierowniczkę, p. P. i dwie jej pomocnice, gdyż prof. Piltz, zajęty sprawami swej kliniki, bardzo mało troszczył się o zakład. Niedawno odbyło się poświęcenie tego zakładu, podczas którego podnoszono z uznaniem gorliwą pracę wychowawczyń. Wkrótce potem prof. Piltz, mający już widocznie więcej czasu, zapragnął wykazać swą energię i sprężystość, a czął więc od tego, że wbrew ustawie i zwyczajowi wyrzucił (przed wakacyami po rocznej prawie pracy) wszystkie trzy wychowawczynie, nie zadając sobie nawet trudu wypowiedzieć im posady. Powodem były plotki, zbierane przez pana profesora wśród służby zakładowej i okoliczność, iż jedna z pomocnic chodziła 3 razy tygodniowo na lekcye francuskiego do szkoły Berlitza. Obie pomocnice zaskarżyły pana profesora o należytość miesięczną. Sprawę prowadzi dr H e s k i. Dziwić się należy, że profesor, mający „szerokie plany działalności społecznej", zaczyna od procesowania się z pracownicami. Do sprawy tej jeszcze wrócimy.

Budowa zakładów sanitarnych. Sekcya ekonomiczna na wczorajszem posiedzeniu wybrała do budowy zakładów sanitarnych w Prądniku Białym subkomitet z 7 członków.

Wielki pożar wybuchł we wtorek w południe w sklepie Jakubowskiego przy ul. Bożego Ciała 1 . W sklepie znajdowały się znaczne zapasy nafty, spirytusu, świec, mydła i innych łatwo palnych materyałów. Na miejsce pospieszyły trzy plutony straży. Ze sklepu buchał słup ognia i dymu do II. piętra. Po wybuchu pożaru eksplodowała beczka nafty. Ogień zniszczył sklep, urządzenie i wszystkie nagromadzone w nim materyały. Po trzech kwadransach straż ogień stłumiła. Co było przyczyną pożaru, niewiadomo. Subjekt, który w chwili wybuchu pożaru znajdował się w sklepie, twierdzi, że jeden z kupujących rzucił na ziemię, na której rozlana była nafta, zapałkę, czy papierosa.

Fałszowania rubli. We wtorek aresztowano Juliusza Kopycioka, przybyłego niedawno z Petersburga, który chciał fabrykować fałszywe pięciorublówki. Kopyciok liczy lat 44 i pochodzi z Bytczyna pod Gliwicami na Śląsku pruskim. Do Krakowa przywiózł kilka niewykończonych sztanc i poszukiwał tutaj rytownika, któryby mu sztance te wykończył. Namówił do tej pracy 23 letniego czeladnika rytowniczego Stanisława Bierę i ofiarował mu za to 200 rubli. Biera jedną sztancę już wykonał, dalszej fabrykacyi przeszkodziło aresztowanie. Kopyciok mieszkał pierwotnie w hotelu, później wynajął mieszkanie przy ulicy Stachowskiego 30, gdzie razem z Bierą czynili przygotowania do wyrabiania pięciorublówek.

Trup w Wiśle. We wtorek po południu wyłowiono z Wisły zwłoki mężczyzny, które woda przyniosła do brzegu około placu ćwiczeń artyleryi. Zwłoki leżały w wodzie około 48 godzin. — Wnosząc z ubrania, pochodził ów mężczyzna ze sfer robotniczych. Wieku nie można było ustalić ze względu na zatarte już rysy twarzy. Mniej więcej liczył lat 35 do 40. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Upadek z II. piętra. Dziś rano spadł z dachu II. piętra z kamienicy na ul Marczyńskiego na Półwsiu Zwierzynieckiem 56 letni stolarz Józef Spytkowski i doznał połamania żeber. W groźnym stanie odwiozło go pogotowie ratunkowe do szpitala.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

B i b l i o t e k a otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. C z y t e l n i a czasopism otwarta od godz. 11 — 1 i od 4 — 9 codziennie. Biuro otwarte od 5 — 7 w dni powszednie.

Repertuar teatru miejskiego

Czwartek o godz. 7 wieczorem: „Topiel" (występ p. Siemaszkowej)

Piątek: „Lilije" (występ p. Siemaszkowej).

Sobota: „Milionerzy" (Die fünf Frankfurter), komedya w 3 aktach Karola Rösslera).

Niedziela po południu: „Kościuszko pod Racławicami" (ceny zniżone do połowy).

Niedziela wieczór: „Milionerzy".

Poniedziałek: „Upiory" (ostatni występ p. Siemaszkowej).

Nowiny lwowskie.

Proces Banku parcelacyjnego. Wczoraj zeznawał w dalszym ciągu prof. Grabski i podtrzymywał

Ceny ogłoszeń od miejsca wiersza petitem za pierwszy raz 20 h., za każdy następny 15 h. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h., następny 15 h. — **W drobnych ogłoszeniach** każde słowo 6 h., tytuł 20 h.

DZIAŁ INSERATOWY „NAPRZODU"
W KRAKOWIE, PRZY ULICY MARKA L. 21.
TELEFON NUMER 1354. KONTO CZEKOWE NUMER 910.

Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. — **Załączniki** (prospekty itd.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, zaś po 1 kor. dla miejscowych prenumeratorów.

twierdzenie, że wtedy, gdy w Banku parc. była stagnacya, w banku łańcuckim jej nie było; przeciwnie okazała się tendencya zwyżkowa. Nastąpiła obszerna wymiana zdań między osk. Deskurem a Grabskim. Po przerwie zeznawali świadkowie Burghardt leśniczy i Wysocki były ekonom, którzy twierdzili, że gospodarka w tych dobrach, zakupionych przez Bank parc. była dobrą. Dalej przesłuchano świadka Bzoneca, b. delegata Banku parc., obecnie dyrektora dóbr ks. Lubomirskiego z Rozwadowic, a wkońcu Zygmunta Jordana, który sprzedał dwa majątki Bankowi parc.

Zmarł w wieku 80 lat Maurycy Lazarus, były dyrektor Banku hipotecznego. Zmarły w r. 1904 założył z własnych funduszów szpital żydowski. Zostawił wdowę i trzy córki, z których jedna jest żoną posła tow. Diamanda.

Aresztowanie szantażysty. Z polecenia sędziego śledczego aresztowano wczoraj Feliksa Thumena, wydawcę i redaktora „Gazety codziennej“, pod zarzutem szantażu, równocześnie zaś przeprowadzono rewizyę w redakcyi. Thumen dopuścił się całego szeregu wymuszeń na restauratorach, właścicielach kawiarń i kupcach. Poszkodowanymi są właściciel kawiarni Wixel, Starkowa, Rosner, dostawca siana dla wojska i wielu innych. Już raz Thumen skazany został na rok więzienia za ciemne sprawki, popełnione na stanowisku dyrektora Towarzystwa asekuracyjnego „Unio catholica“.

Oszustwa z biletami kolejowymi. Władze kolejowe wpadły na trop oszustw z biletami kolejowymi na linii Sianki—Turka. Aresztowano 10 konduktorów i podróżnych.

Z kraju.

Zmarł w Dobczycach tamtejszy proboszcz ks. Zastawniak, były zastępca byłego posła Buja w poprzedniej kadencyi parlamentarnej.

Aresztowanie rosyjskiego szpiega. Z Brodów donoszą: Wczoraj przeprowadziły władze sądowe rewizyę u rosyjskiego propagatora Nosiewicza w Brodach. Skonfiskowano różne papiery. Przesłuchano następnie moskalofilów Hredyka, Kokiera i naczelnika policyi brodzkiej. Nosiewicz oskarżony będzie o zdradę stanu.

Nieszczęśliwy wypadek na torze kolejowym. Z Bolęcina piszą nam: Dnia 26 kwietnia wracał furą z pogrzebu swojego ojca niejaki Stanisław Głogowski, młody chłopak około lat 16, wraz ze siostrami. Chciał jeszcze przejechać przed nadchodzącym pociągiem z Bolęcina Nr. 6361, pomimo, że przechodnie ostrzegali go, Głogowski pomimo tego zaciął konie i chciał jeszcze wyminąć pociąg, lecz maszyna pociągu zawadziła o tylną część wozu, który został całkiem rozbity i odrzucony na bok od toru kolejowego. Troje dzieci znajdujących się na wozie zostało dosyć poważnie pokaleczonych. Maszynista wstrzymał pociąg, a służba kolejowa zabrała dzieci pokaleczone do wozu służbowego i zawiozła je do Chrzanowa celem udzielenia pomocy lekarskiej, a potem odesłano je do domu do dalszego leczenia. Woźnica szczęśliwie wyszedł cało z wypadku. Dzieci były w wieku około lat 3, 5 i 12.

Z zaboru rosyjskiego.

Proces o należenie do częstochowskiej organizacyi P. P. S. W sobotę IV departament karny warszawskiej Izby handlowej na sesyi wyjazdowej w Piotrkowie przystąpił do osądzenia olbrzymiego procesu 55 mieszkańców Sosnowca, Częstochowy, Kielc i okolic, oskarżonych o należenie do P. P. S. Wśród oskarżonych znajdują się dwie 20 letnie panny: Marya Gliksonówna z Częstochowy, znana działaczka na polu społecznem i Marya Lubecka, córka pracownika kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Niektórym oskarżonym poza należeniem do partyi, zarzuca się udział w zabójstwach przedstawicieli policyi; wykonywanie „wyroków partyjnych“ itp. czyny terorystyczne, a także głośny w 1907 roku napad na pociąg pocztowy na stacyi Sławków; wówczas to została rzucona pod wagon, w którym znajdowały się pieniądze, bomba i napastnicy zabrali w ten sposób 14 000 rubli, o przechowywanie których oskarżono p. Gliksonównę.

Po otwarciu posiedzenia, okazało się, że p. Gliksonówny z więzienia nie przywieziono, gdyż jest ona chorą i lekarz więzienny nie pozwolił na przywiezienie jej do sądu; sprawę więc co do niej wyłączono.

Sprawa potrwa około 10 dni.

Ze świata.

Zasądzenie księdza na 30 lat domu karnego. Z Rzymu donoszą: Sąd przysięgłych w Reggio di Calabria skazał księdza Naso z kościoła św. Ferdynanda za podwójne morderstwo na 30 lat więzienia. Naso, który był wikaryuszem, pałał zazdrością do proboszcza za to, że tenże pomimo starań wikarego, otrzymał probostwo i zaprawił mu wino w kielichu mszalnym trucizną. Tak proboszcz, który pił z owego kielicha przy mszy, jak kościelny, który z polecenia proboszcza skosztował wina, umarli wśród strasznych cierpień.

Korupcya policyjna we Francyi. Były dyrektor w ministerstwie spraw zagranicznych Hamon skazany został przez sąd przysięgłych za sprzeniewierzenie 216 000 franków na 5 lat więzienia i grzywnę 20 000 franków.

B. GABRYELSKA. Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje fortepiany, pianina, harmonie i **planole** — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Przegląd społeczny.

Kraków, 2 maja.

Częściowy strejk robotników piekarskich w Krakowie wybuchł z dniem dzisiejszym. Z 45 żydowskimi majstrami piekarskimi w Krakowie i Podgórzu doszła do skutku umowa cennikowa. Z pośród 31 chrześcijańskich majstrów piekarskich 12 i to największych, zgłosiło się już do ugody. A więc na 76 piekarń strejk obejmuje tylko 19 mniejszych. Brak pieczywa nie da się zatem odczuć w mieście. Tylko dziś dał się odczuć zupełny brak świeżych bułek, ale to nie z powodu strejku, lecz z powodu wczorajszego święta 1 Maja, które obchodzili solidarnie wszyscy robotnicy piekarscy.

Najbardziej gniewa majstrów piekarskich fakt, że terminatorzy zsolidaryzowali się z walką czeladników i przyłączyli się do strejku. Toteż dziś udała się deputacya majstrów piekarskich z Bałukiem na czele do naczelnika wydziału przemysłowego w magistracie radcy Buczkowskiego, aby poparł ich pismo wniesione do policyi, żądające **przymusowego dostawienia przez policyantów terminatorów do warsztatów.**

Radca Buczkowski zwrócił się rzeczywiście do dyrektora Flattaua, który zażądał rezolucyi magistratu z powołaniem się na ustawę. Tego jednak p. Buczkowski nie mógł zrobić, bo takiej ustawy nie ma.

Z krakowskiej organizacyi handlowców piszą nam: Gdy wszystkie środki zwerbowania handlowców w swe szpony zawiodły, gdy dwukrotnie zwoływane zgromadzenia publiczne nie ściągnęły żadnego uświadomionego handlowca, a salę musiano wypełniać studenckimi młodzieniaszkami — wówczas wpadli zrozpaczeni obłudnicy na chytrą i podstępną myśl. Wiedzą dobrze, że handlowcy są zorganizowani w Związku centralnym, którego grupa krakowska liczy setki członków i wywiera dominujący wpływ na stosunki handlowców, przeto dla zmylenia wszystkich uczciwie myślących handlowców przemienili swą firmę na brzmienie podobne do nazwy Związku centralnego, a na dobitek umieścili na afiszu nazwisko tow. posła dra Marka, licząc na to, że pomocnicy handlowi nie przeczytają dokładnie afisza.

Fakt mówi sam za siebie. My możemy atoli zapewnić tych paniczyków, że sztuczka im się nie uda i wzywamy wszystkich uczciwie myślących handlowców, aby zgromadzenie, zwołane przez syonistycznych krzykaczów i obłudników, zbojkotowali i nie brali w niem udziału. Będzie to najlepszą nauczką dla oszustów, iż tą drogą handlowców się nie zwerbuje.

Strejk kelnerów wybuchł w Przemyślu w kawiarni Stiebera.

TELEGRAMY

z dnia 2 maja.

Delegacya austryacka.

Wiedeń. Delegacya austryacka dziś obraduje dalej nad prowizoryum budżetowem. Poseł Masaryk protestuje przeciw zajściom w Chorwacyi, któremi obszernie się zajmuje i wykazuje, że zaprowadzenie absolutyzmu w Chorwacyi sprzeciwia się wszelkim ustawom.

Wybory w Wiedniu.

Wiedeń. Przy wtorkowym ścisłym wyborze zdobyli chrześcijańsko-społeczni 12 mandatów, niemiecko-wolnomyślni 2 mandaty. Chrześcijańsko-społeczni tracą w drugiem ciele wyborczem 4 mandaty, które zyskują wolnomyślni. W dotychczasowych wyborach stracili chrześcijańsko społeczni ogółem 8 mandatów, z czego socyalni-demokraci zyskują 3, wolnomyślni 5.

Strejki w Petersburgu.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). W zakładach Putiłowskich strejkuje **10.000** robotników, w zakładach Obuchowskich jako też w innych fabrykach robotnicy częściowo strejkują. W drukarniach w środku miasta praca zupełnie wstrzymana.

Petersburg. Wobec wzrastającego bezrobocia, petersburskie towarzystwo fabrykantów i właścicieli zakładów przemysłowych zwołało zebranie ogólne członków. Postanowiono za bezrobocie to robotników nie karać, ale im pieniędzy nie wypłacać, wobec zaś podnieconego stanu umysłów robotników postanowiono nie przedsiębrać względem nich żadnych środków.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). 50 000 robotników w 48 fabrykach i warsztatach świętowało wczoraj na znak protestu przeciw zajściom w kopalniach nad Leną. Na mieście i placach nie gromadzono się, natomiast w podwórzach 10 fabryk tłum robotników śpiewał pieśni poświęcone robotnikom, zabitym w tej kopalni. Policya zakazała śpiewania i skazała 74 robotników i studentów za udział w demonstracyach na karę od 10 dni do 3 miesięcy aresztu.

Francuzi w Marokku.

Paryż. (Ag. Havasa). Dwa krążowniki i 5 kontrtorpedowców odjechało do Marokka.

Wybory w Ameryce.

Boston. Dotąd znanych jest 1037 wyników prawyborów z Massachusetts. — Roosevelt otrzymał 79.564 głosów, Taft 84.948.

Groźba strejku kolejowego w Ameryce.

Nowy Jork. Maszyniści i dyrektorzy 50 linii kolejowych na zachód od Chicago zgodzili się oddać kwestyę prac do rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu, celem uniknięcia strejku.

Wybuch w kopalni węgla.

Tokio. Na wyspie Jesso powstała w kopalni węglowej eksplozya, podczas której zginęło **283** robotników.

Abonować „Naprzód“

i kupować oddzielne numery naszego dziennika można u następujących firm:

Lwów: Sokołowski, biuro dzienników, Pasaż Hausmana Alter, księgarnia, Pasaż Fellerów; Buchstab, biuro dzienników, ul. Karola Ludwika; Olszewski, biuro dzienników, ul. Kilińskiego 1.
Biała: Lang. główna trafika; Mehl, biuro dzienników.
Bochnia: Pomeranz, biuro dzienników.
Brzesko: Langer, biuro dzienników.
Chrzanów: biura dzienników: Honigwachs; Singer.
Dębica: Fett, biuro dzienników.
Drohobycz - Borysław - Wolanka: Tanne, biuro dzienników.
Gorlice: Engelberg, księgarnia.
Jasło: Schindelschein, biuro dzienników.
Niepołomice: Manne, biuro dzienników.
Nowy Sącz: biura dzienników: Keil; Lustig; Weinberger; Westreich.
Oświęcim; Gleitzmann, biuro dzienników.
Przemyśl: Billet, biuro dzienników,
Rzeszów: biura dzienników: Wachs; Weintraub.
Sanok: Saphier, biuro dzienników.
Stanisławów: biuro dzienników: Jasielski: Kulman.
Tarnów: Haut, biuro dzienników, ul. Krakowska.
Wadowice: Fischgrund, biuro dzienników.
Wieliczka: Sass, biuro dzienników; J. Czernecki, księgarnia

Wydawnictwa „Życia“ do nabycia we wszystkich księgarniach i administracyi „Życia“ w Krakowie, Rynek Główny 44.

Fr. Engels: Rozwój socyalizmu od utopii do nauki. Cena 1 kor.
G. Howell: Związki zawodowe robotników angielskich. Cena 2 kor.
A. Humnicki: Wspomnienie z lat 1888—1892. Cena 40 hal.
K. Kautsky: Historya komunizmu w starożytności i średniowieczu. Cena 4 kor.
Materyały do historyi P. P. S. Tom I. 1893—1897. Cena 6 kor.
Materyały do historyi P. P. S. Tom II. 1898—1901. Cena 6 kor.
W. Orwid: Henryk Baron. Cena 30 hal.
W. Orwid: Stefan Okrzeja. Cena 30 hal.
W. Orwid Zamach na Skałłona. 1 kor. 50 hal.
Res: Dzieje ruchu socyal. w zaborze rosyjskim. 8 kor.
Stan dzisiejszy organizacyj socyalistycznych i robotniczych. 1 kor. 80 hal.
W. Wladimirow: Ekspedycya karna pułku Siemionowskiego na kolei moskiewsko-kazańskiej podczas dni grudniowych 1905 roku. Cena 1 korona 50 halerzy.

MAŁY FELIETON.

RODA RODA.

Nawracanie pogan.

(Przełożył J. S.).

— Wodzu — mówił jego świętobliwość James Carlton Fillis — ogłaszam ci przykazanie Boga, pana ziemi i niebios, jedynego Boga i pana, który był, jest i będzie. Wszystko, cokolwiek widzisz dokoła siebie, jest Jego dziełem; bez Jego woli nic stać się nie może. Słuchaj mnie — o wodzu! — gdyż, zaprawdę powiadam ci, przyjdzie dzień on, dzień, w którym staniesz przed tronem Sędziego przedwiecznego i usłyszysz groźne pytanie: „azali słyszałeś dobrą nowinę, zwiastowaną przez świętobliwego Jamesa Carltona Fillisa, członka „Christian Missouri Church Association?“ I zbladnie dusza twa, zadrży, i rzecze strwożona: „biada mi, słyszałam dobrą nowinę, zwiastowaną przez świętobliwego Jamesa Carltona Fillisa, członka „Christian Missouri Church Association“, alem nowiny tej nie przyjęła“. I dusza twa, o wodzu, zostanie wygnana i strącona do najbardziej rozpalonych czeluści piekielnych i pogrąży się w roztopionej siarce śmierdzącej — na wieki, amen!

Wódz potrząsnął przecząco głową.

— O nieszczęsny, powiedz mi, co jest przyczyną, iż uszy twe głuchemi zostają na dobrą nowinę o zbawieniu.

— Powiedz mi, cudzoziemcze, czy wszyscy chrześcijanie pójdą do raju?

— Nie wszyscy, o wodzu — ci jedynie pójdą do nieba, którzy dobrze czynili na ziemi.

— A czy przyjętym będzie do nieba kapitan Smith, który obciął uszy memu siostrzeńcowi?

— Nie twoją jest rzeczą, ani też moją sądzić czyny jego. Przedwieczny z wysokości tronu swego widzi dobre i złe — a w mądrości i sprawiedliwości swej wynagradza i karze.

Wódz powstał i zawołał:

— Wysłuchaj mnie, blady cudzoziemcze. Wierzę w Wiclipucli, boga słońca, posiadającego dość siły i potęgi, by tu już, na ziemi, wymierzać sprawiedliwość; wierzę w Okimbete, boga deszczów, błogosławiącego naszym pastwiskom; wierzę w Agrabambę, boga piorunów, groźnego i potężnego, przed którym drżą niebiosa; wierzę w duchy ojców naszych, zamieszkujące lasy i powietrze.

— Nie chcesz więc, o wodzu, wstąpić do „Christian Missouri Church Association?

— Nie!

— Za nic?

— Za nic!

— Pod żadnymi warunkami?

— Pod żadnymi!

— Nawet jeżeli ci obiecam...

— Zachowaj przy sobie swe obietnice, o blady cudzoziemcze. Nie jesteś w stanie zmienić niemi postanowienia mego.

— Czy nigdy nie dasz się przekonać?

— Nigdy!

Otworzył tedy świętobliwy James Carlton Fillis kufry swe i rzekł:

— Ponieważ nie chcesz, nieszczęsny, przyjąć jedynej prawdziwej wiary „Christian Missouri Church Association“, przyjm więc, wodzu, do wiadomości: pozostań raczej przy swych niewinnych zabobonach i przy nieszkodliwej wierze w bożków pogańskich, stroń jednak od handlów stacyi misyonarskiej, zarówno katolickiej, jak i ewangielickiej, nie daj się wciągnąć w sidła oszukańczej misyi w Zambezi. To ci mówię ja, główny reprezentant firmy „Haethenisch Idol Manufaktory — Chicago, New York“, jedynej uczciwej i solidnej fabryki posągów bożków. Proponuję ci nabycie owych posążków za gotówkę, po cenach fabrycznych: za tuzin Wiclipucli, względnie Okimbete z ołowiu, metr wysokości — dolarów 4·80. Takież z płytką stalową i dokładnie szlifowane — dolarów 6·00. Takież bronzowe, bardzo trwałe — dolarów 9·00. Takież ze srebra chińskiego (nie wycierają się i nie czernieją) — dolarów 12·000. Posągi Agrabamby, ze względu na ich właściwości religijne, kosztują o pół dolara drożej. Posiadamy również całe serye dusz przodków rozmaitej wielkości. Wyroby nasze są „otańczone“ i oświęcone przez głównego zaprzysiężonego czarownika z Timbuktu, a dokładnością wykończenia, jak również niezawodnością działania cudownego, przewyższają wszystkie inne, jakie kiedykolwiek dawniej w handlu istniały. Gwarancya: zwracamy pieniądze, w razie jeżeli żarliwa modlitwa przed naszym, w cenie dolarów 10·00, Okimbete nie sprowadzi deszczu w ciągu dni ośmiu.

Pierwsza zbiorowa umowa w górnictwie.

Morawska Ostrawa, 29 kwietnia.

W czasie od ostatniego posiedzenia sądu rozjemczego (13 kwietnia), na którem przedłożoną została umowa zarobkowa dla całego zagłębia górniczego, odbyło się aż do 28 kwietnia b. r. 61 zgromadzeń szybowych i zakładowych robotników kopalnianych i koksiarzy, które miały się oświadczyć co do proponowanej ugody. Robotnicy wszystkich szybów i koksowni, z wyjątkiem szybu „Ignacy“ w Morawskich Górach, uchwalili przyjąć ustępstwa przedsiębiorców i upoważnić swych zastępców w sądzie rozjemczym korporacyi górniczej do podpisania umowy.

Wobec tego dziś zebrali się jeszcze raz członkowie sądu rozjemczego i podpisali ugodę, która ma obowiązywać od 1 maja 1912 do 30 kwietnia 1915 wszystkie szyby i koksownie prócz szybu „Ignacy“ z tem, że w trzecim roku może być za poprzedniem trzymiesięcznem wypowiedzeniem zerwaną.

W wspomnianej ugodzie zawarte są ważne i korzystne dla robotników ustępstwa. Przedewszystkiem akordy dla robotników szybowych (robotnicy dołowi pracują prawie wyłącznie w akordzie) mają być ustanowione tak, by przy normalnej wydajności pracy mogli osiągnąć kopacze, młodsi kopacze i cieśle przeciętny zarobek łącznie z premiami i dodatkami na szybach „Louis“, „Głęboki“, „Karolina“, „Salomon“, „Teresa“ i „Ida“ gwarectwa witkowickiego w wysokości 5 K na zmianę, zaś na wszystkich innych kopalniach po 4·80 K na szychtę. Dla wozaczy i taczników ustanowiono zarobki od 60—75% i od 40—55% zarobków kopaczy. Prócz tego akordy mają być ustanawiane tuż przy podjęciu pracy, względnie najdalej w trzecim dniu rozpoczęcia roboty, a każda zmiana stopni akordu musi być miesiąc naprzód ogłoszoną. Odbieranie wykonanych robót ma być przeprowadzane pisemnie i prze dujący robotnik otrzyma kopię z przeprowadzonej odbiórki, robotnicy na każdym szybie mają wybrać z pośród siebie męża zaufania dla kontroli ilości wydobytych wózków węgla; kontrolora tego zapłaci kierownictwo kopalni. Listy zarobków dla robotników, pracujących w akordzie i na dniówkę będą stale ogłaszane w zapisowni, a nadto na kopalniach i koksowniach co dnia, ogłaszać się będzie ilość wydobytych wózków i ilość wyrobionego koksu.

W odniesieniu do dotychczasowych warunków pracy i płacy ugoda ta przynosi ważną zdobycz dla robotników. Albowiem ustać muszą prześladowania i szykany niemiłych kierownikom robotników niskiemi i głodowemi zarobkami. Na wszystkich bowiem szybach kierownicy i urzędnicy wyznaczali akordy dla robotników tak, że wielka ilość górników starszych i obarczonych liczną rodziną zarabiała 2, a najwyżej 3 K na zmianę. Natomiast w zawartej umowie znajduje się wyraźne postanowienie, że akordy mają być tak ustanowione, by kopacze osiągnąć mogli zarobek po 5 i 4·80 K na zmianę. Również i oznaczanie stopni akordu z góry, tudzież podawanie zmiany akordów na miesiąc przedtem, pisemna odbiórka, ogłaszanie zarobków i ustanowienie kontrolorów robotniczych przedstawiają dla robotników niepoślednią wartość. Przez cały miesiąc robotnik pracował w akordzie, nie wiedząc faktycznie za co pracuje i dopiero przy wypłacie zarobku dowiadywał się, jaką płacę kierownik był łaskaw mu wyznaczyć; przy odbiórkach oszukiwano robotników w ten sposób, że nie zaliczano wszystkich wykonanych przez nich robót, a wkońcu takie same nadużycia działy się przy obliczaniu ilości wydobytych wózków węgla, gdzie samowolnie zaliczano robotnikom mniej wózków, niż faktycznie wydobyli. Uregulowanie tych wszystkich spraw doprowadzi do pewnego ładu w pracy i usunie rozmaite nadużycia urzędników szybowych, popełniane na robotnikach. To są najważniejsze korzyści dla górników, zawarte w ugodzie.

Dla robotników wierzchowych i pracujących na koksowniach, ugoda ta nie reguluje zarobków, ani też nie czyni zadość koksiarzom i robotnikom wierzchowym, co do skrócenia czasu pracy z dotychczasowych 12 godzin przynajmniej na 10 godzin dziennie. Jednakże liczyć się trzeba z tem, że od przedsiębiorców w obecnych stosunkach więcej nic wydrzeć się nie dało, tembardziej, że sami robotnicy nie starali się o wybudowanie silnej organizacyi zawodowej, któraby mogła zniewolić baronów węglowych do większych ustępstw. Z 43.000 robotników pracujących w zagłębiu — zaledwie ... część robotników należy do „Unii górników“, bardzo drobniutka część jest zorganizowaną w związku czesko-słowiańskich górników, a bezwzględna większość, 30 kilka tysięcy robotników stoi poza organizacyą. W takich warunkach trudno zdobyć to, co dla wszystkich robotników już dziś jest bezwzględnie koniecznem!

Ale nie wolno niedoceniać znaczenia tej umowy. Jest to bowiem pierwsza zbiorowa umowa w górnictwie w całem państwie, która dotyczy 40.000 robotników, a więc więcej jak 1/4 części wszystkich robotników zatrudnionych w Austryi. Stanowi ona wielki krok naprzód, albowiem robotnicy wszystkich innych zawodów dawno już zawierali umowy zbiorowe z swoimi przedsiębiorcami, podczas gdy baronowie węglowi nigdy dotychczas nie byli skłonni do regulowania stosunków roboczych drogą kolektywnej ugody.

Spodziewać się należy, że robotnicy starać się będą obecnie o stworzenie silnej organizacyi zawodowej, aby po upływie terminu ważności ugody zniewolić przedsiębiorców do zawarcia lepszej i korzystniejszej dla wszystkich zatrudnionych umowy, a ewentualnie, by nawet w drodze walki przeprzeć te najważniejsze swoje żądania, które stale baronowie węglowi odrzucają.

W obliczu śmierci wszyscy są równi.

Przeciwieństwa klasowe panują nad całem naszem życiem, tak publicznem jak i prywatnem, nie zatrzymując się przed żadnym tego życia objawem. Kto ma oczy, aby nimi widzieć i uszy, aby nimi słyszeć, musi te przeciwieństwa klasowe na każdym kroku zauważyć, a jeżeli się ich często nie spostrzega, to tylko dlatego, że uważa się je za rzecz naturalną, która już nikogo nie interesuje, że przyjmuje się je za rzecz normalną. A niestety szczególnie klasy wyzyskiwane i uciskane przyjmują przeciwieństwa klasowe jako coś naturalnego, z czem nie można i nie potrzeba walczyć.

Ci, którzy głoszą nam ciągle kazania o „harmonii“ między biednymi a bogatymi; ci, którzy zaprzeczają istnieniu przeciwieństw klasowych, muszą jednak, wobec mnożących się dowodów, ustępować na całej linii. Statystyka pouczyła ich, że nawet śmierć i choroba podlegają zasadzie przeciwieństw klasowych, że życie biedaków jest krótsze niż życie bogaczy i że choroby są u biedaków liczniejsze i częstsze niż u bogatych. Ostatecznie rzucono się na nieulegający zaprzeczeniu fakt, że przecież każdy — biedny i bogaty — musi umrzeć i na tej zasadzie oparli swe zdanie o równości wobec śmierci.

Nietylko statystyka, ale i życie codzienne uczy, że i to zdanie jest kłamstwem. Przy łożu umierającego bogacza gromadzą się znakomitości lekarskie dla naradzenia się, jak uratować kosztowne życie cennego pacyenta; biedak zaś umiera — w najlepszym razie — po szablonowej, bo źle zapłaconej, pomocy lekarskiej, je-

„Niech żyje wódka!“ • Pod tym tytułem wyszła świeżo z druku „Latarnia“ o podatku wódczanym, kontyngencie i bonifikacyach spirytusowych i innych rodzajach wyzysku ludu pracującego, napisana przez posła Dra Hermana Diamanda. — Cena egzemplarza 12 h. Do nabycia w „Życiu“, Kraków, Rynek główny A-B 44, II piętro. — Kolporterzy otrzymają rabat.

żeli nie przypadnie mu w udziale śmierć przy pracy, albo w rowie. Któż nie widział jeszcze na każdym cmentarzu wspaniałego pogrzebu bogacza — i czasem równocześnie — pogrzebu nędzarza?

W ostatnich dniach katastrofa okrętu „Titanic“ dowiodła znowu niezbicie, że „równość wobec śmierci“ jest także jednem z kłamstw kapitalistycznych; dowiodła, że także w tej ostatecznej chwili nie zanikają przeciwieństwa klasowe. Ogromny okręt pędzi przez morze; nazywają go „pływającym pałacem“, a w rzeczywistości jest on pływającem państwem kapitalistycznem w miniaturze. Dla małej cząstki pasażerów I. i II. klasy ma on ogromny zbytek w jedzeniu, piciu i rozmaitych sposobach rozrywki, zaś dla większości pasażerów, dla tych, których stać tylko na III. klasę, niema komfortu, niema nawet dostatecznego pożywienia. Na mostku komendanta stoi kapitan, któremu donoszą o pojawieniu się gór lodowych. Rozsądek nakazuje zmienić kurs okrętu, ale nie może on tego uczynić, bo przełożeni jego żądają „rekordu“ i okręt pędzi ku katastrofie.

Okręt tonie i zaczyna się ratunek pasażerów. Kto ma najpierw być ratowany? Wszystkim grozi równe niebezpieczeństwo; śmierć wyciąga ramiona po pasażerów I. klasy jak i po biedaków III. klasy; — teraz najlepsza sposobność do obrócenia w praktykę zasady o równości wobec śmierci. Co jednak mówią cyfry?

W I. klasie było pasażerów	330
uratowano	210
utonęło	120
W II. klasie było pasażerów	320
uratowano	125
utonęło	195
W III. klasie było pasażerów	740
uratowano	175
utonęło	565

Oto „równość“ wobec śmierci! Nawet w takiej chwili zwracano uwagę na stanowisko klasowe; nawet wtedy bogaci mieli pierwszeństwo. Naprawdę: wszyscy są wobec śmierci „równi“ — taksamo jak wszyscy są „równi“ w życiu.

Czas odnowić przedpłatę!

„Naprzód“ kosztuje **2 K** miesięcznie z odsyłką.

Z literatury i sztuki.

„Promienia“, pisma kształcącej się młodzieży polskiej, zeszyt potrójny za marzec maj ukaże się w dniach najbliższych i zawierać będzie następującą treść: Deklaracya ideowa. — Edmund Marnik: Święto 1 Maja. — K. Orlicz: A kiedy nowy duch w was powstanie (wiersz). — Krzesz: Jeszcze sprawa bojkotu. — Edmund Mar.: Światło wśród „Cierni“. — M. M: Jakość i kierunek prac naszych. — Zygm. Ból: Sonety więzienne. — A-x: Stulecie Krasińskiego. — A. P.: Warszawa za dni kwietniowych 1794 r. — J. Sawicz: Wobec wyodrębnienia Chełmszczyzny. — Hen: Program samokształcenia. — Sprawozdania: Jerzy Sorel: Złudzenia postępu (Stanisław Henryk Zagozda). — J. Kurnatowski: Doktryny ekonomiczne (shz). — J. Kaden: Niezguła; Zawody. — A. Strug: Ojcowie nasi (Kaz. Bukowski) — K. Zdziechowski: Opoka (Kaz. Bukowski). — Przegląd pism: Zarzewie (M. M). — Teka (w). — Wici (w.). — Miesięcznik młodzieży polskiej (w.). — Przyrodniczy pogląd na świat i życie (Stan. H. Zagozda). — Korespondencye (Kraków, Rzeszów, Jasło, Złoczów, Tarnopol, Warszawa, Lwów). — Kronika. — Nekrolog. — Komunikaty. — Cena tego numeru 60 h. Adres redakcyi: Lwów, Sykstuska 35, I p., III. sch. Adres administracyi: Lwów, Sykstuska 37, II p.

„Więzień polityczny“. Wyszedł z druku nr. 5 „Więźnia politycznego“, czasopisma poświęconego sprawie więźniów politycznych w państwie rosyjskiem ze szczególnem uwzględnieniem katorgi i zesłania. Treść: Od redakcyi Kary cie esne F. Kona. Zesłańcy polityczni w Rosyi G. Biełousowa. Do wszystkich partyj socyalistycznych w Rosyi i za granicą. Od grupy katorżan socyalistów pskowskiego więzienia centralnego. Katorga w Mikołajewsku Szejnisa. Ankieta na zesłaniu Fiszelewa. Korespondencye z katorgi i zesłania. Kronika. Z organizacyi pomocy więziennej.

Cena zeszytu 50 h, z przesyłką 55 h, prenumerata za cztery numery 2 K.

Potrzeba chłopców do Administracyi „Naprzodu“

(Kraków, ul. Filipa 11).

NADESŁANE.

MOJEM STAREM
przekonaniem jest, że dla pielęgnowania skóry należy tylko używać mydła liliowego z konikiem Bergmanna i Sp. w Tetschen n/Ł. Sztuka po 80 h wszędzie do nabycia.

„Le Délice“
najlepsze egipskie b bułki do papierosów i tutki. — Wszędzie do nabycia.

Naprawy maszyn do pisania
i maszyn do szycia uskutecznia szybko i dokładnie
IGNACY GROSS
Kraków, ulica Starowiślna L. 1.
Telefon 2190.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

...zukuję zaraz 2 zdolnych ...adników szewskich ...męskiego i damskiego obuwia, od męskich 3 kor., ...skich kor. 2·40. Samuel ... Mazana dolna.

Buchalterka
...władająca językiem polskim i niemieckim znajdzie natychmiast stałe zajęcie. Oferty do ...działu literatowego „Naprzodu“, ... św. Marka l. 21. pod „Buchalterka“.

...źnia do praktyki
poszukuje
...kład „Zorza“
...l. św. Krzyża 7.

...56 K. gotówką
...o 6% drożej, ubranie ... artyst., według ...szej mody, wykonywa ... Kraków, ul. św. ... Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób ... miary, cennik za fason, ... i franko. Nauczycielom, ...nikom i klasie robotniczej ... taniej.

Do sprzedania dom
...m i budynkami gosp. ... ruskiej, w odległości 2 km. od Sanoka, położony przy głównym gościńcu ... kolejowego. Przy... kolejowy, poczta, szkoła ... w miejscu. Bliższe warunki poda p. Józef Ro... Kraków, Zwierzyniecka 23

Noszone
...ubrania męskie jak n. p. ... damskie, ubrania mary... od kor. 14·— wyżej, ... również ubrania ... kor. 5·—. Henryka Weinber... Wiedeń, I., Singerstrasse 16 ... Telefon Nr 916

Folwarku
...250 morgów w okolicy Krakowa poszukuje ... Zgłoszenia do działu ...ratowego Naprzodu, ... św. Marka 21.

Młody pies
„Szkot“ jest do sprzedania, ul. św. Sebastyana 5, I. piętro w oficynie na prawo.

Nerwowo słabi mężczyźni
Natychmiastowy powrót osłabionych sił, uznany środek, który nie pozostawia : szkodliwych następstw :
Tabletki Evaton
Próbka K 4·20, ½ pudełka K 10·—, 1/1 pudełko K 18·— z pobraniem lub poprzednim nadesłaniem należytości. Do nabycia jedynie w aptece St. Markus, Wiedeń III, Hauptstr. 130, Abt. 37.

L. 47084/1912
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na dostawę sprzętów szkolnych dla szkoły przy ul. Szlak.

Warunki dostawy jakoteż rysunki na sprzęty szkolne przejrzeć można w biurze St. Radcy Budownictwa miej. Jana Zawiejskiego przy ul. Biskupiej l. 2 między godziną 11—1 w południe, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Do oferty dostarczyć należy kwit z wadyum złożonego w Kasie m. w wysokości 2½ prc. sumy oferowanej.

Oferty wnosić należy w wyż wymienionem biurze do dnia 13 maja br. do godz. 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali Magistratu.

Kraków, 26 kwietnia 1912.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.



BILETY OKRĘTOWE — do — **AMERYKI i KANADY**
KTO SIĘ CHCE UCHRONIĆ OD ZAWODÓW I STRAT NIECH ŻĄDA POUCZEŃ!
ZOFIA BIESIADECKA
OŚWIĘCIM.

Pozłotnik dobry
znajdzie stałe zajęcie w pracowni Jakobiaka, we Lwowie, Zimorowicza 3.

L. 50069 1912.
B. b.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego na placu Wolnica, między ul. Krakowską a ul. Bożego Ciała odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddz. B. rozprawa zapomocą ofert pisemnych dnia 13 maja 1912 r. o godz. 12 w południe.

Wadyum wynosi 250 K.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe. Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, 29 kwietnia 1912.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Moja Mamusia i Siostra Hanusia
kupuje tylko u
KAROLINY KLEINMANOWEJ
w Krakowie przy ulicy Grodzkiej 43.

Halki jedwabne od K 7·50.
Halki batystowe z koronką valencienne po K 6·20.
Halki klotowe w najlepszym gat. po K 2·50.
Parasole i parasolki półjedwabne z modną rączką po K 3·70.
Pończochy czarne, 3 pary 1 K.
Bluzki kretonowe po K 1·90.
Bluzki czysto wełniane po K 3·90.
Bluzki jedwabne po K 7·50.
Koszule damskie, strojne, z dobrym haftem po K 2·40.
Staniczki z szwajcarskim haftem po K 1·20.
Pledy w najlepszym gatunku po 2·90.
Rękawiczki skórkowe, męskie i damskie po 2 K.
Sukienki dla dzieci po 1·30.
Szlafroki w różnych gatunkach od 5 K.
Kaftaniki nocne, płócienne z dobrym haftem od K 1·70.
Wielki wybór bielizny damskiej i męskiej, jakoteż **szali jedwabnych, tiulowych i gazowych, sznurówek, pończoch, skarpetek, żakietów damskich włóczkowych, najnowszego fasonu. Kompletne wyprawy dziecięce itd.**

Parcela
w części zabudowana, około 500 sążni. frontu 22 m., przy pryncypalnej ulicy za obrębem plant, w dzielnicy VI Krakowa, odpowiednia na przedsiębiorstwo fabryczne lub przemysłowe, jest do sprzedania.
Wiadomość w biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ulica św. Marka 21.

1 sklep
na handel towarów korzennych i śniadankowy o kilku ubikacyach w Podgórzu, róg ulicy Lwowskiej i Batorego
1 sklep
na sprzedaż wyrobów masarskich ul. Lwowska 24 w Podgórzu, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość na miejscu lub u D. Bincera w Krakowie ul. Radziwiłłowska 8 B. tel. 543.

Nowość! Ważne dla P. T. **Krawców!!!**
Monogramy haftowane do zarzutek i paltotów gotowe na składzie i są do nabycia po bardzo niskich cenach w Magazynie robót ręcznych **Sabiny Knöbel, Kraków, ulica Szewska L. 2.**

SPÓŁKA FAKTUROWA

W KRAKOWIE

stow. zarejestr. z ogr. por.

ulica Juliana Dunajewskiego L. 3

założona dla Galicyi zachodniej przez

Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, oraz

Filia w Tarnowie, ul. Targowa 1.

Eskontuje: Faktury, Remesy, Dewizy, Przekazy, Zaliczki kolejowe i wszelkie pretensye kupieckie

Załatwia inkassa. — Udziela kredytu w rachunku bieżącym.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności i na rachunek bieżący i oprocentowuje takowe po

4½%

od następnego dnia po złożeniu.

Wypłaca codziennie nawet większe kwoty bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Spółka Fakturowa z własnych funduszów.

Godziny urzędowe od 9—12½ i od 3—4½

W soboty jednorazowo od godz. 9 do 2.

ZARZUTKI ANGIELSKIE

KAPELUSZE

HABIGA

PLESSA

BORSALINO

W NAJWIĘKSZYM WYBORZE - POLECA FIRMA

A LA VILLE DE PARIS

RYNEK 34, PAŁAC SPISKI.

AMERYKANY

Nowojorska Germania

Towarzystwo asekuracyjne na życie.

Generalna Dyrekcya dla Europy: Berlin W. 64, Banhofstr. 8, we własnym domu.

Generalna reprezentacya dla Austryi: Wiedeń, I., Stubenring 18, we własnym domu.

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905 . . .	K 559,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.316·—	
Dochód na premie asekuracyjne i odsetki w 1905	„ 30,743.998·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.856·—	13,934·003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku, skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;
5) po 3-ch letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i police zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w KRAKOWIE, przy ulicy Jasnej L. 5

u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizacyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

Apteka Konstantego Wiśniewskiego

W KRAKOWIE

poleca własnego wyrobu

TABLETKI KASKAROWE

środek wypróbowany a gruntownie przeczyszczający żołądek, nie sprawiający boleści, nie zawiera bowiem aloesu, a więc nieszkodliwy i przyjemny do zażycia. Zażywa się na czczo oraz idąc spać po 2 sztuki. — Cena słoika 1 kor.

Piwo z ekstraktem słodowym

wyborny środek na kaszel i katar płuc i żołądka, używa się 3 razy dziennie po 2 większe kieliszki. — Cena butelki 72 halerze.

Główny skład na zachodnią Galicyę.

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 6-go maja 1912 roku i dni następnych.

Dyrekcya Kasy Oszczędności m. Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym

Zakładzie pożyczkowym

na zastawy ruchome

Kosztowności

w złocie, srebrze i drogich kamieniach,

a mianowicie: Nr Nr 394 z roku 1909; 16.959, 29.586, 35.796 i od Nr 37.587 do Nr 44.963 z roku 1910 i od Nr 1 do Nr 15.176 z roku 1911 t. j. do dnia 30 kwietnia 1911 roku włącznie, tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, reiszeigi, obrazy i książki, a mianowicie: Nr 2.943, 4.097 i od Nr 5.654 do Nr 14.148 z roku 1911 t. j. do dnia 31 października 1911 roku włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione, ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 6 maja 1912 r.** i dni następnych o godzinie 9½ przedpołudniem

przy ul. Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi do **dnia 4 maja 1912 r.** włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

Globin

najlepsza pasta

Zastępca Maurycy Vorzimmer w Krakowie.

Mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, iż mój

ZAKŁAD FRYZYERSKI

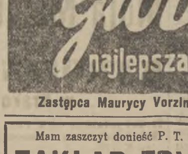
PRZY UL. SŁAWKOWSKIEJ L. 11.

odrestaurowałem gruntownie i urządziłem według najnowszych wymagań. Kupuję i wykonuję z powierzonych mi włosów wszelkie roboty. — Osobny gabinet do czesania dla Pań. Na składzie wszelkie przybory toaletowe.

Polecam się nadal łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Z poważaniem

Zygmunt Lamensdorf.



Kule i kręgle drewno Lignum Sanctum

Przybory bilardowe polecają najtaniej

Reim i Ska

Kraków, Rynek gł. 37

Specyalne cenniki na żądanie gratis i franko.



NA WIOSNĘ i LAT

poleca

PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN OBUW

»MARSO

Kraków, Grodzka 20

Eleganckie obuwie dla

Pań i Panów

w najnowszych fasonach i amerykańskich formach, czarne i żółte — w cenach:

10·50, 12·50, 16·50

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt uprzejmie donieść, że z p. Bergerem spółkę rozwiązałem i z dniem 12 kwie tnia 1912 r. otworzyłem pod własną firmą:

Wilhelm Finder w Dębnikach, Pocztowa 1

(dom własny)

PIWIARNIE skład spirytusów, rumów i r… żnych trunków, oraz wyszynk… żnych wódek, likierów, koniaku, śliwowicy, miodu i win

Sprzedaż hurtowna i częściowa po cenach przystępnych

OGRÓD GOŚCINNY.

Prosząc o przyjęcie niniejszego doniesienia do wiadomości, polecam się łaskawym względom

Wilhelm Finder, Dębniki, Pocztowa

NOWO OTWARTA

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA SUKIEN DAMSK

K. BOBROWSKIEJ

W KRAKOWIE, PRZY UL. SŁAWKOWSKIEJ 30, II. PIĘTR

wykonuje pod kierownictwem p. M. Włodkowskiego kostyumy… gielskie, francuskie, płaszcze, płaszcze teatralne, żakiety… i t. d., zaś pod kierownictwem p K. Bobrowskiej suknie wszy… spacerowe, wieczorowe, balowe i t d.

Wspomniani, mając wieloletnią praktykę w pierwszorzęd… firmach za granicą, a ostatnio w firmie p. L. Grabowskiego w… kowie, posiadają dostateczną wiedzę fachową i rutynę… zadowolić najwybredniejsze wymagania.

Wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa damsk… wchodzące, wykonuje się solidnie po najniższ… cenach z własnego lub powierzonego materyału

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Towarz. Lek. krak. polecone **Wody mineralne** odpowiadające składem przez toż Towarz. chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg. Kissingen… tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Dla posiadaczy wyszynków

wagi do spirytusu

poleca K. ZIELIŃSKI, optyk, Kraków, Linia A-B 3…

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Dyrzewski. Drukarnia ludowa w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1…